

FIT FOR 55 BĘDZIE OZNACZAĆ WYŻSZE CENY ENERGII?

Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego dla najuboższych gospodarstw unijnych koszty emisji w transporcie i budynkach wzrosną średnio o 4,3 proc., w Polsce – aż o 14,3 proc. – Ceny wzrosną tym bardziej, im wolniej i bardziej ospale będziemy prowadzić transformację energetyczną – ocenia Izabela Zygmunt, starsza analityczka ds. energii i klimatu z WiseEuropa

W połowie lipca Komisja Europejska przyjęła pakiet zmian w przepisach, które pozwolą na redukcję do 2030 roku emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. względem 1990 roku. Regulacje zawarte w pakiecie Fit for 55 obejmują m.in. zmiany w handlu uprawnieniami do emisji oraz wprowadzenie opłat za emisję w sektorze lotnictwa czy żeglugi. Jednym z kluczowych elementów jest też wsparcie redukcji emisji CO₂ z budynków i transportu.

– Polska potrzebuje dodatkowych funduszy na transformację, bo wiemy, że dla nas ten proces może być większym wyzwaniem niż dla innych państw i te dodatkowe fundusze w tym pakiecie się znajdują. Więcej pieniędzy trafi na transformację energetyczną ze sprzedaży uprawnień do emisji, dodatkowe pieniądze z obłożenia opłatami paliw w transporcie i w budynkach z kolei zasilą nowo powstający Społeczny Fundusz Klimatyczny. Ma on wspierać gospodarstwa dotknięte np. problemem ubóstwa energetycznego – mówi agencji Newseria Biznes Izabela Zygmunt, starsza analityczka ds. energii i klimatu z WiseEuropa.



**Zostań
potentatem naftowym!**

Sklep.Defence **24**

Nowy pakiet to dla Polski konieczność przyspieszenia transformacji energetycznej. Obecnie, jak wynika z danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych, w czerwcu 2021 roku największy udział w produkcji energii elektrycznej miał węgiel kamienny – 51,6 proc. i węgiel brunatny – 28,6 proc. Największą dynamikę wzrostu miały odnawialne źródła energii – w przypadku innych niż wiatrowe wzrost przekroczył 212 proc., jednak ich udział w miksie energetycznym wynosi 5,8 proc., a instalacji wiatrowych – 4,4 proc.

- To, co do tej pory się działo, pozwalało Polsce w takim ogonie ciągnąć się za resztą Europy, ale jeszcze się nie gubić. Natomiast teraz cała Europa wrzuca wyższy bieg i te działania dekarbonizacyjne, transformacja energetyczna, to wszystko będzie bardzo mocno przyspieszało w momencie wejścia w życie tego pakietu. Musimy się przygotować również na skokową zmianę w naszym podejściu do transformacji energetycznej – przekonuje ekspertka WiseEuropa.

Jednym z najważniejszych skutków podwyższenia celu klimatycznego UE będzie wzrost cen uprawnień do emisji CO₂ z systemu ETS (handlu emisjami). Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami podaje, że zgodnie z oceną wpływu rewizji systemu ETS, do którego dotarła agencja Bloomberg News, ceny uprawnień do emisji mogą wzrosnąć od 50 do 85 euro do 2030 roku. Prognozy autorstwa BloombergNEF na 2030 rok wskazują, że cena może się ukształtować na poziomie 108 euro. Dla Polski, która mimo postępującej transformacji wciąż opiera energetykę na węglu, oznacza to bardzo wysokie hurtowe ceny prądu.

- Ceny energii wzrosną, to jest prawdopodobne, ale o ile wzrosną, to będzie zależało od tego, jak szybko będzie postępowała transformacja energetyczna w Polsce. Dlatego że ten mechanizm z jednej strony obciąża wysokoemisyjne źródła energii kosztami finansowymi, ale z drugiej strony kieruje te pieniądze na inwestycje w czyste źródła. Więc jeżeli zrobimy to dynamicznie, to wzrost cen będzie łagodniejszy, niż gdybyśmy dalej zwlekali z transformacją energetyczną – ocenia Izabela Zygmunt.

Polski Instytut Ekonomiczny w raporcie „Wpływ włączenia transportu i budynków mieszkalnych do EU ETS na gospodarstwa domowe” szacuje, że w naszym kraju przez koszty emisji z budynków mieszkalnych wydatki na energię wśród najbiedniejszych gospodarstw domowych zwiększą się o 108 proc., a w najgorszym scenariuszu – nawet o 163 proc. W ramach nowego pakietu klimatycznego Komisja Europejska proponuje powołać nowy Społeczny Fundusz Klimatyczny z budżetem 72,2 mld euro na lata 2025–2032. Polska ma być największym beneficjentem i otrzymać 12,7 mld euro na złagodzenie kosztów transformacji.

Z drugiej jednak strony, jak pokazuje raport Fundacji InStrat „Co po węglu? Potencjał OZE w Polsce”, możemy zredukować emisję CO₂ o 65 proc. w 2030 roku w stosunku do roku 2015. Konieczne w tym celu byłyby: odblokowanie rozwoju elektrowni wiatrowych na lądzie, terminowa realizacja morskich farm wiatrowych, odroczenie zmiany systemu rozliczeń energetyki prosumenckiej, stworzenie systemu zachęt dla rozwoju magazynów energii, przyjęcie strategii wodorowej czy zwiększenie nakładów finansowych na modernizację sieci.

- Teraz, kiedy należy się spodziewać jeszcze szybszego wzrostu cen uprawnień do emisji, mamy z jednej strony silniejszy impuls, żeby szybciej dekarbonizować energetykę, a z drugiej strony więcej na to pieniędzy. Więc te ceny wzrosną tym bardziej, im bardziej ospale będziemy prowadzić transformację energetyczną – podkreśla ekspertka WiseEurop